

Praca domowa

13 kwietnia 2012

Już prawie 1,5 mln kobiet między 15. a 65. rokiem życia nie pracuje, bo musi pełnić obowiązki rodzinne. Przyczyny zjawiska to m.in. starzenie się społeczeństwa i coraz wyższe ceny prywatnych usług opiekuńczych.

Liczba Polaków biernych zawodowo, czyli takich, którzy nie mają pracy i którzy z różnych przyczyn jej nie szukają, spada sukcesywnie od 2008 r. – informuje „Rzeczpospolita”. Jak wynika ze wstępnych danych GUS pod koniec 2011 r. było ich 13,9 mln, dla porównania: w 2007 r. – 14,4 mln. W tej grupie od dwóch lat przybywa jednak kobiet, które jako powód bierności zawodowej podają obowiązki rodzinne i związane z prowadzeniem domu.

W 2011 r. było ich już prawie 1,5 mln, czyli ponad 6% więcej niż w 2009 r. Nie byłby to powód do niepokoju, gdyby oznaczał, że coraz więcej rodzin może sobie pozwolić na utrzymywanie domu tylko z jednej pensji. Przyczyny zjawiska są jednak inne. Przede wszystkim przybywa osób, zwłaszcza starszych, które wymagają opieki. W latach 2002-2010 liczba dzieci w wieku do 4 lat wzrosła o 7,6%, osób w wieku powyżej 85 lat zaś o prawie 58%. A instytucje sprawujące opiekę nad tymi osobami nie są odpowiednio rozwinięte. Brakuje żłobków, a także ośrodków pomocy dla osób starszych. – Publiczne domy opieki mają albo wyśrubowane kryteria dochodowe, to znaczy są dostępne tylko dla osób najuboższych, albo ostre kryteria zdrowotne. Efekt jest taki, że 80% wymagających opieki otrzymuje ją w domu – mówi prof. Stanisława Golinowska z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Istnieje co prawda oferta komercyjna – wiele firm prywatnych buduje domy całodiennej opieki nad starszymi – ale miesięczny pobyt w takich miejscach kosztuje 3-4 tys. zł. Ceny usług opiekunek dochodzących również wzrastają. Dlatego gdy polskie

rodziny stają przed dylematem „zatrudnić opiekunkę za 1,5 tys. zł i samemu iść do pracy za 1,7 tys. zł czy zostać w domu?” albo „wysłać schorowanego rodzica do domu starości za 3 tys. zł czy zająć się nim osobiście?”, odpowiedź jest oczywista. – Polskie kobiety nie tyle wolą zajmować się domem, ile są do tego zmuszane – podkreśla prof. Golinowska.

Wzrost liczby kobiet, które nie pracują, bo pełnią obowiązki rodzinne, to zjawisko negatywne dla gospodarki – osoby te, nie pracując, nie płacą podatków i składek. Ale to również problem dla nich samych – trudniej im wypracować chociaż minimalną emeryturę, a także wrócić na rynek pracy po dłuższym okresie przerwy.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)